

Stanisław Wielgus

Wpływ polskich uczonych średniowiecznych na kształtowanie się prawa narodów i związanych z nim praw człowieka

Biblioteka Teologii Fundamentalnej 3, 93-117

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Abp Stanisław Wielgus

Wpływ polskich uczonych średniowiecznych na kształtowanie się prawa narodów i związanych z nim praw człowieka

Wprowadzenie

Kilkanaście lat minęło już od upadku w Europie komunizmu, a kraje, które rządzone były przez komunistów, nadal z trudem poszukują sposobów uwolnienia się od zdeformowanej pod jego wpływem świadomości społecznej; uwolnienia się od tego wszystkiego, co wyraża pojęcie „sowiecki człowiek”. Kraje te podejmują, bolesne niekiedy i ryzykowne w swoich skutkach, działania, mające na celu zjednoczenie się z krajami zachodnimi, do których kulturowo należą, a od których odcięto je przemocą na prawie pół wieku.

Działania te napotykają ze strony zachodniej Europy nie tylko na najróżniejsze bariery natury ekonomicznej, politycznej i prawnej, lecz także na bariery nie zawsze racjonalnych uprzedzeń i lęków, a nawet nie formułowanego wprawdzie wprost, ale przez to tym bardziej trudnego do przezwyciężenia, kompleksu wyższości wobec europejskich sąsiadów ze wschodu, którzy zanim wejdą do tzw. „postępowej, demokratycznej, szanującej prawa człowieka, otwartej i pozbawionej ksenofobii” rodziny narodów zachodnich, muszą się wprawdzie nauczyć ich kultury, cywilizacji, praw i tolerancji.

Nie ulega wątpliwości, że sowietyzacja uczyniła swoje i szkody przez nią wyrządzone wielu narodom muszą być odrabiane przez całe pokolenia; zwłaszcza szkody natury świadomościowej i moralnej. Nie oznacza to jednak, że Zachód był i jest niepokalaną krainą najwyższych wartości. Miał bowiem w przeszłości i ma nadal swoje wielkie bolączki i nędze. To zachodnia, ateistyczna myśl oświeceniowa zro-

dziła takich ludzi, jak Feuerbach, Marks, Nietzsche i trudną do ustalenia liczbę pomniejszych filozofów, ideologów oraz polityków, którzy odpowiedzialni byli za powstanie okrutnych dwudziestowiecznych totalitaryzmów.

Jeżeli poszanowanie praw ludzkich, poszanowanie prawa narodów sąsiedzkich oraz praw zamieszkałych w kraju mniejszości narodowych i wyznaniowych stanowi jedno z najważniejszych kryteriów „europejskości”, to Polska już na początku XV wieku, 120 lat wcześniej niż którykolwiek z krajów europejskich, wypracowała odpowiednie zasady prawne gwarantujące wolności, zastosowała te zasady w praktyce, obroniła je zbrojnie przed imperializmem krzyżackim (prekursorem imperializmu pruskiego), a następnie uzasadniła je także prawnie przed ówczesnymi najwyższymi międzynarodowymi trybunałami. Nie jest więc wcale dziełem przypadku ani też skutkiem jakiegoś nieokreślonego bliżej polskiego indyferentyzmu religijnego, że przez całe wieki Rzeczpospolita Polska była krajem dużo bardziej tolerancyjnym, demokratycznym i szanującym wolność innowierców oraz mniejszości narodowych niż ówczesne zachodnioeuropejskie państwa.

I. Stan badań

1. Źródła

Do podstawowych źródeł z zakresu polskiej średniowiecznej doktryny prawa narodów należą dzieła następujących autorów:

1. Stanisław ze Skarbimierza (zm. 1431): Kazanie *De bellis iustis*, napisane przed jedną z wojen polsko-krzyżackich z 1410 lub 1414 roku. Jest to tzw. kazanie uniwersyteckie, które jako takie stanowiło ściśle określoną formę nauczania akademickiego. Zgodnie z istniejącą tradycją, o której notabene mówi Piotr Kantor (zm. 1197) w swoim dziele *Verbum abbreviatum*, do obowiązków profesora teologii na uniwersytecie średniowiecznym należało: *legere, disputare et praedicare*. Nauczanie uniwersyteckie symbolizował potężny gmach, w którym wykład uniwersytecki (*legere*) stanowił funda-

ment, dysputa (*disputare*) – ściany, natomiast kazanie (*praedicare*) – dach, tj. zwieńczenie naukowej pracy. Kazanie *De bellis iustis*, podobnie jak inne średniowieczne kazania uniwersyteckie, ma charakter i strukturę scholastycznego wykładu. Skierowane jest nie do ludu, lecz do profesorów, studentów oraz do dworu królewskiego, rycerzy i duchowieństwa. Posługuje się argumentacją ściśle naukową. Ma za zadanie trafić do przekonania tych ludzi, do których skierowana była uprawiana przez Krzyżaków w okresie przed rozpoczęciem wojny z Polską propaganda, mająca na celu powstrzymanie polskich działań przeciw Zakonowi, a przynajmniej rezygnację w nich z pomocy wojsk litewskich, ruskich i tatarskich.

2. Paweł Włodkowic (zm. 1435/36): Szereg pism związanych z jego udziałem w Soborze w Konstancji (1415–1418), gdzie występował jako przedstawiciel króla polskiego w toczonym na tym forum sporze polsko-krzyżackim, a także pisma, z którymi występował przeciw Krzyżakom przed papieżem i przed cesarzem. Pisma, o których mowa, powstały i zostały opublikowane w latach 1414–1432. Jako najważniejsze wymienia się następujące teksty: *Tractatus de potestate papae*; *Tractatus de potestate papae et imperatoris respectu infidelium*; *Tractatus „Opinio Hostiensis”*; *Conclusiones tres I,II*; *Articuli contra Cruciferos de Prussia*; *Scriptum denunciatorium errorum in duobus tractatibus Ioannis Falkenberg*; *Scriptum denunciatorium errorum Satirae Ioannis Falkenberg*; *Litterae ad Regem Poloniae missae*; *Ex parte Regis Poloniae in causa contra Cruciferos de Prussia ad Martinum Papam V supplicatio*; *XXII positiones et articuli in causa Regis Poloniae contra Cruciferos de Prussia*; *Epistola ad Sbigneum episcopum Cracoviensem*.

Pisma Włodkowica dotyczą problematyki moralno-prawnej, związanej bezpośrednio z polsko-krzyżackim sporem. Autor formułuje w nich bardzo nowoczesną doktrynę prawa narodów, wspierając jej wykład świetnie dobraną, obszerną argumentacją, odwołującą się do literatury prawniczej, filozoficznej, teologicznej i innej.

3. Anonim: *Nota: Revocatur in dubium a plerisque, an liceat serenissimo principi [...] regi Poloniae pro defensione sui status uti favore haereticorum et eos secum in bella habere ad offensam christianorum*. Nota anonimowego (prawdopodobnie polskiego) autora

zachowała się w dwóch kodeksach średniowiecznych z Biblioteki Jagiellońskiej (BJ 723, f. 220v i BJ 1203, f. 309). Po raz pierwszy zwrócił na nią uwagę L. Ehrlich i wydał ją drukiem wraz z polskim tłumaczeniem. Autor noty przekonuje polskiego króla, że ma prawo skorzystać z pomocy wojsk heretyckich w prowadzonej przez siebie sprawiedliwej wojnie oraz że sam ma prawo wspierać zbrojnie każdego, nawet pogańskie narody, jeżeli staną się przedmiotem niesprawiedliwej agresji, chociażby tej agresji dokonali chrześcijanie.

4. *A n o n i m*: List *De iusto vel iniusto bello*. Znajduje się w trzech średniowiecznych rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej (nr 2126, 2134, 2140) oraz w wydanym w 1506 roku zbiorze Jana Laskiego pt. *Commune incliti Poloniae Regni privilegium*. List powstał prawdopodobnie w Polsce, jeszcze w XIV wieku, w związku z bliżej nieokreśloną wojną i skierowany został do nieznanego bliżej księcia. Autor podjął w nim problematykę wojny sprawiedliwej, odwołując się do poglądów Rajmunda de Peñafort oraz do *Dekretu* Gracjana i *Dekretów* Grzegorza IX.

5. Stanisław ze Skarbimierza: *Sermo, quod sapientia sit armis bellicis praeponenda*. Mowa pochodzi ze zbioru mów mądrościowych, wydanych w 1974 roku przez Bożenę Chmielowską na podstawie średniowiecznych rękopisów z Biblioteki Jagiellońskiej.

W dotychczasowej literaturze na ten temat przedmiotem analiz mediewistów podejmujących problematykę polskiego średniowiecznego prawa narodów były wyłącznie wymienione wyżej dzieła. Powstały one w określonej sytuacji politycznej Polski i stanowiły doskonały materiał, niezbędny w intelektualnej i moralnej obronie polskiej racji stanu, polskiej koncepcji prawa narodów oraz praw ludzkich na najwyższych wówczas międzynarodowych forach. Są to źródła najważniejsze ze znanych obecnie, ale bynajmniej nie jedyne. Poza Stanisławem ze Skarbimierza i Pawłem Włodkowicem polskie średniowieczne nauki prawne reprezentowali także tacy wybitni uczeni, jak: Jakub Zaborowski (zm. 1449), Jakub z Szadka (zm. 1487), Jan Elgot (zm. 1452), Deresław z Borzymowa (zm. 1452), Jan z Zatora, Jan Puszka z Krakowa (zm. 1452), Tomasz ze Strzempina (*vel* Strzępina, zm. 1460). Niestety, wiele ich dzieł, a także innych dzieł prawniczych spłonęło w pożarze Collegium Iuridicum,

który miał miejsce w 1715 roku, i nigdy się nie dowiemy, czy nie znajdowały się wśród nich pisma na temat prawa narodów. Należy przypuszczać, że tak było, skoro nawet polscy teologowie tego czasu, tacy jak: Mateusz z Krakowa (zm. 1410), Benedykt Hesse (zm. 1456), Maciej z Łabiszyna (zm. 1452/56) i Stanisław z Zawady (zm. 1491), których dzieła się zachowały, poświęcili tej problematyce sporo miejsca w swoich czysto teologicznych traktatach i komentarzach.

Lektura dzieł tych autorów, zwłaszcza ich (dotąd nie wydanych jeszcze drukiem bądź już wydanych, ale nie badanych pod kątem prawa narodów) komentarzy biblijnych i innych dzieł teologicznych, pozwoliła piszącemu te słowa na nieznaczne przynajmniej poszerzenie bazy źródłowej dla polskiej średniowiecznej doktryny prawa narodów. Należy zatem do wymienionych wyżej dzieł Pawła Włodkowica, Stanisława ze Skarbimierza i anonimów, dodać następujące teksty:

1. Benedykt Hesse: *Utrum iustum fuerit bellum inter eum (Christum) et diabolum*, w: Benedykt Hesse, *Lectura super Evangelium Matthaei*, wyd. W. Bucichowski, „Textus et Studia” 13(1982), s. 188.

2. Benedykt Hesse: *Utrum bellare et piscari dominica die est licitum*, w: Benedykt Hesse, *Lectura super Evangelium Matthaei*, wyd. W. Bucichowski, „Textus et Studia” 21(1986), s. 255–256. W podanych kwestiach Hesse podjął związaną ściśle z prawem narodów problematykę warunków prowadzenia wojny sprawiedliwej, dni zakazanych dla prowadzenia działań zbrojnych, problemu wojny i pokoju, zagadnienia stosowania odwetu oraz rodzajów praw i relacji między nimi.

3. Maciej z Łabiszyna: *Collecta super Ioannem*, pars 2, rkps BJ 1455, p. 17a–40a. Na podanych stronach swojego olbrzymiego komentarza do Ewangelii św. Jana Maciej z Łabiszyna zamieścił kilkanaście szczegółowych kwestii, w których omawia różnego rodzaju prawa, ich genezę oraz relacje między nimi.

4. Mateusz z Krakowa: *Sermones de sanctis*, wyd. B. Chmielewska, „Textus et Studia” 17,1(1984), s. 248. Autor podejmuje tu problematykę pokoju, rozróżniając między „pokojem dobrym i pokojem złym”.

5. Mateusz z Krakowa: *Lectura super „Beati immaculati”*, wyd. W. Bucichowski, „Textus et Studia” 19,1(1981), s. 26, 62, 105. Na

przytoczonych stronach swojego komentarza Mateusz rozważa i precyzuje różne rodzaje praw oraz relacji, jakie między nimi zachodzą.

6. Stanisław z Zawady: *Super Genesim*, rkps BJ 1358, p. 66–71, 302. Tu również znajdują się rozważania na temat prawa naturalnego oraz praw chrześcijańskich.

7. Stanisław ze Skarbimierza: *Consilia contra astrologum Henricum Bohemum*, wyd. S. Wielgus, „Studia Mediewistyczne” 25,1(1988), s. 145–172. Nawiązując do doktryny św. Tomasza z Akwinu, Stanisław przedstawia środki prawne, które należy stosować przy zagrożeniu państwa ze strony agresora.

2. Literatura przedmiotu

Podane wyżej dzieła Włodkowica, następnie kazanie *De bellis iustis* Stanisława ze Skarbimierza oraz wymienione anonimowe teksty stały się, poczynając od wieku XVI, a na współczesności kończąc, przedmiotem badań wielu historyków (polskich i obcych), którzy podjęli temat polskiej średniowiecznej doktryny prawa narodów. Nie ma, niestety, możliwości przedstawienia tutaj wszystkich publikacji, które na ten temat napisano. Zainteresowanych odsyłam do mojej książki *The Medieval Polish Doctrine or the Law of Nations: „ius gentium”* (Lublin 1998), która stanowi tłumaczenie mojej (poszerzonej nieco) pracy, wydanej wcześniej w języku polskim, *Polska średniowieczna doktryna „ius gentium”* (Lublin 1996). Fundamentalne znaczenie dla omawianej problematyki polskiej średniowiecznej teorii prawa narodów mają przede wszystkim publikacje L. Ehrlicha, S. Bełcha oraz T. Jasudowicza. Nowe treści wnieśli do niej także zwłaszcza J. Rebeta oraz W. Seńko.

II. Geneza i zarys historii prawa narodów w starożytności i średniowieczu

Doktryna prawa narodów sięga swoimi korzeniami do czasów prehistorycznych, ponieważ już wtedy przyjmowano ustalenia, które

regulowały wzajemne stosunki między różnymi ludami i plemionami, zwłaszcza w odniesieniu do sposobów prowadzenia wojny, traktowania posłów, zawierania układów, wprowadzania pokoju, brania oraz dzielenia łupów i niewolników, określonego traktowania należących do nieprzyjaciół pól uprawnych i siedzib itp. Ustalenia te nie były jednak rezultatem określonych negocjacji, lecz przede wszystkim istniejących wierzeń religijnych i zwyczajów z nimi związanych. Nietykalkość posła miała swoje uzasadnienie w panującym dość powszechnie przekonaniu, że znajduje się on pod szczególną opieką bóstw. Zawieranie układów związane było zawsze z praktykami religijnymi, przede wszystkim z przysięgami odwołującymi się do sił nadprzyrodzonych oraz ze składaniem ofiar bogom.

Pierwsze wyraźne oznaki istnienia prawa narodów sięgają czwartego tysiąclecia przed Chrystusem. Stosowali je już Sumerowie. Funkcjonuje ono także we wszystkich znanych nam starożytnych cywilizacjach: w Babilonii, w Egipcie, w Indiach i w Chinach.

W starożytnej Grecji ludzie żyli jakby na dwóch płaszczyznach. Pierwszą z nich stanowiła płaszczyzna własnej *polis*, drugą zaś społeczność panhelleńska, wyrażająca się we wspólnym języku, wspólnych wierzeniach religijnych, igrzyskach olimpijskich, obyczajach itd. Inne zasady obowiązywały w relacjach między Grekami, choćby ze sobą prowadzili wojny, a inne w relacjach z nie-Grekami, których uważano za naturalnych wrogów, a każdą wojnę podejmowaną przeciw nim za usprawiedliwioną z natury.

W starożytnym Rzymie obowiązywała zasada personalności prawa, która zobowiązywała każdego człowieka do postępowania według praw jego *civitas*, bez względu na to, gdzie aktualnie przebywał. Pierwotnym źródłem rzymskiego *ius civile* był zwyczaj, ustawy królewskie i uchwały zgromadzeń ludowych. Prawu temu podlegali tylko obywatele rzymscy. Człowiek obcy początkowo pozostawał w Rzymie poza prawem. Obowiązywało go prawo własnego państwa, ale prawa tego nie mógł stosować w relacjach z Rzymianami, ponieważ oni nie mogli z niego korzystać. Z konieczności więc w tym okresie stosunki między Rzymianami a obcymi oparto nie na określonym prawie, lecz na normach zwyczajowych, jakie ukształtowały się wśród ludów zamieszkujących basen Morza Śródziemnego. U podło-

za tych zwyczajów leżała *naturalis ratio*. Zbiór zwyczajowych norm na niej opartych, regulujących ówczesne stosunki międzynarodowe Rzymian z innymi ludami, nazwano *ius gentium* (prawo narodów). W zasadzie *ius gentium* bym prawem prywatnym, regulującym stosunki między jednostkami. Jego podstawę stanowiło wzajemne zaufanie oraz zasada słuszności i sprawiedliwości – *aequitas*. Po pewnym czasie ulega to zmianie. Rzymski prawnik Gajus (II w. po Chr.) rozróżnia już dokładnie *ius civile*, tj. prawo ustanowione dla siebie przez określony naród, od *ius gentium*, tj. prawa tworzonego dla wszystkich ludzi na podstawie zasady naturalnego rozumu i przez to powszechnie przez wszystkie ludy przyjmowanego. Przedmiotem tak rozumianego prawa narodów były takie sprawy, jak: małżeństwo, ochrona własności, wojna, pokój, odszkodowanie za wyrządzoną krzywdę, nietykalność posłów itd.

Powyższe rozróżnienie praw przejęli prawnicy średniowieczni i rozwinęli w ten sposób, że *ius gentium* stało się synonimem prawa uniwersalnego. Dopiero jednak w XVII wieku terminu tego zaczęto używać na oznaczenie prawa regulującego stosunki między niepodległymi państwami.

Starożytnej tradycji greckiej sięga także problem związany z ustaleniem relacji znaczeniowych między *ius gentium* a *ius naturale* (*ius naturae*). Idea prawa natury, pojętego jako uniwersalnie obowiązujące reguły, których treść jest immanentnie przynależna ludzkiemu rozumowi, sięga myśli stoickiej z III wieku przed Chrystusem. Filozofię stoików przejęli Rzymianie, w tym Cynceron (zm. 43 przed Chr.), który wpłynął na to, że pojęcie *ius naturale* weszło do prawodawstwa rzymskiego. Używał go także inny rzymski stoik, Marek Aureliusz (zm. 180 przed Chr.), a także wcześniejsi Ojcowie Kościoła, których zdaniem prawo naturalne otrzymaliśmy od Boga dopiero po grzechu pierworodnym. Wcześniej nie było ono potrzebne. Gwarantem więc tego prawa jest sam Bóg – twórca ludzkiej natury. Dlatego każde ludzkie prawo, również prawo regulujące stosunki między narodami, powinno być zgodne z prawem naturalnym.

W niektórych źródłach rzymskich utożsamia się *ius naturae* i *ius gentium*, odwołujące się przecież do „naturalnego rozumu”. Wielki rzymski prawnik Ulpian (zm. 228) rozróżnia jednak bardzo wyraźnie

te prawa, wskazując na to, że różnią się one swoimi zakresami. O ile bowiem prawo naturalne obejmuje wszystkie żywe istoty, a nie tylko ludzi, powiada Ulpian, to prawo narodów dotyczy tylko rodzaju ludzkiego.

Po upadku Zachodniego Cesarstwa Rzymskiego Kościół katolicki rozwinął w ciągu kilku wieków system prawny zwany prawem kanonicznym, skodyfikowanym w kilku zasadniczych zbiorach, tworzących łącznie *Corpus iuris canonici*, w odróżnieniu od justyniańskiego *Corpus iuris civilis*. Prawo kanoniczne nie jest ani prawem narodowym, ani też międzynarodowym. Jest to prawo ponadnarodowe i uniwersalne, ponieważ dotyczy chrześcijan całego świata i wszystkich czasów. Prawo kanoniczne regulowało od początku w pierwszym rzędzie sprawy kościelne, sprawy wiary i moralności chrześcijan, ale pośrednio przenikało także w obszary właściwe władzy świeckiej. Zdecydowały o tym różne czynniki, zarówno z zakresu ówczesnej filozofii państwa, wyrażające się np. w określonej koncepcji zwierzchnictwa władzy duchownej nad świecką, jak też czynniki czysto praktyczne, związane ściśle z konkretną sytuacją polityczną, społeczną i ekonomiczną ludów żyjących po upadku Cesarstwa Rzymskiego. W ciągu wielu wieków Kościół był jedyną dobrze zorganizowaną instytucją i jedynie on mógł kształtować i stabilizować życie społeczne, polityczne, ekonomiczne, naukowe i kulturalne narodów europejskich. Dysponując dobrą strukturą administracyjną oraz zastępami stosunkowo karnych i najlepiej wówczas wykształconych ludzi, mógł pomagać rządzić państwami, mógł zakładać uniwersytety i szkoły, szpitale i ochronki, mógł budować drogi, miasta i mosty; mógł uczyć ludzi uprawy roli, hodowli bydła; mógł zajmować się nauką, sztukami pięknymi itp. I czynił to, tworząc – oparty na dziedzictwie starożytnym – fenomen kultury chrześcijańskiej, równoznacznej z kulturą zachodnią, której dziełem jest m.in. nowożytna nauka.

Także w procesie kształtowania się prawa w średniowiecznej Europie, w tym również prawa narodów i praw człowieka, Kościół odegrał fundamentalną rolę. W tych czasach, kiedy świadomość przynależności do *christianitas* była silniejsza niż świadomość przynależności do takiego czy innego państwa, Kościół – dysponujący poważnymi i uznawanymi powszechnie sankcjami w rodzaju eksko-

muniki czy interdyktu – wpływał znacząco na sferę życia świeckiego zarówno jednostek, jak i całych państw. Przedmiotem jego szczególnego zainteresowania była sprawa pokoju oraz wojen, wybuchających nie tylko między narodami i państwami, ale także jeszcze okrutniejszych i niesłychanie dotkliwych niezliczonych wojen domowych, prowadzonych między feudalnymi rodami czy miastami przede wszystkim na zachodzie Europy. Gdy średniowieczni kronikarze piszą o okrucieństwie wojny, prawie zawsze mają na myśli tego rodzaju prywatne konflikty, które wybuchały często z bardzo błahych powodów i były czymś w rodzaju dzikiego, krwawego sportu. Kościół nigdy nie zaaprobował tego zbiorowego szaleństwa. Korzystał ze wszystkich swoich środków, aby je wyeliminować, a przynajmniej ograniczyć do minimum. Temu służyła proklamacja tzw. „Bożego pokoju”, na mocy której zakazywano – pod groźbą ekskomunikacji – prowadzenia działań wojennych przez długie okresy w ciągu roku i w wiele wyszczególnionych dni, a następnie także brania w niewolę ludności oraz używania w bitwach łuków i kusz (określonych w 1139 r. przez Sobór Laterański II jako „Broń śmiertelna i szczególnie znieawidzona przez Boga”). Przez całe średniowiecze utrzymywano także zwyczaj zaprzysięgania układów i obietnic według określonych religijnych form. Średniowieczne prawo narodów jest więc zakorzenione zarówno w prawie kanonicznym, jak też w chrześcijańskich teoriach filozoficznych oraz teologicznych. Teologowie i filozofowie chrześcijańscy przyjmowali za rzecz oczywistą, że prawo naturalne zaszczeplone jest człowiekowi przez Boga, ale jednocześnie wyrażali przekonanie, że skażona grzechem pierworodnym ludzka natura zaciemnia je. Aby więc człowiek nie stracił w swoim życiu właściwego kierunku postępowania, Pan Bóg, litując się nad jego losem, raz jeszcze mu to prawo wyraźnie objawił w Piśmie Świętym. Przyjmując te przekonania, Kościół postulował, żeby poszczególni ludzie i całe narody, tworząc swoje prawa, ustanawiali je zgodnie z prawem naturalnym, rozjaśnionym przez prawo objawione.

Wielki wpływ na takie a nie inne rozumienie prawa natury i prawa narodów przez średniowieczny Kościół miał św. Augustyn (zm. 430), który prawo naturalne uznawał – tak jak stoicy – za immanentne

ludzkiemu rozumowi i ludzkiej woli, ale w odróżnieniu od nich prawa tego nie identyfikował z losem, pojmowanym jako przyczynowe prawo Logosu, lecz wiązał je ze stwórczym porządkiem istniejącym prawzorczo w umyśle Bożym. Św. Augustyn sformułował także chrześcijańską naukę o wojnie. W jej świetle chrześcijanin ma prawo służyć w wojsku i brać udział w wojnie, ale pod warunkiem, że jest to wojna sprawiedliwa, tzn. prowadzona dla obrony przed niesprawiedliwym agresorem lub dla naprawienia wyrządzonej krzywdy. Wychoząc z przekonania, że wojna, z uwagi na zło, jakie z sobą niesie, winna być traktowana jako rozwiązanie ostateczne, św. Augustyn domagał się, aby zawsze jej głównym celem było ustanowienie trwałego pokoju. Teoria św. Augustyna została powszechnie zaakceptowana przez średniowiecznych teologów i prawników. Do niej, podobnie zresztą jak i do poglądów Gajusa oraz Cyserona, nawiązał św. Izydor z Sewilli (zm. 636), który przyjął rzymskie ujęcie prawa narodów w znaczeniu prawa uniwersalnego, ale dodał od siebie modyfikację, że ów uniwersalizm zostanie zachowany, jeśli prawo to zaakceptują „prawie” wszystkie narody. Tę Izydorową kwalifikację przyjęto później powszechnie. Koncentrując się w swojej wykładni prawa narodów na takich kwestiach, jak: zajmowanie, tworzenie i zbrojenie wojskowych baz, a następnie: wojna, niewola, zawieranie przymierza, układy pokojowe, zawieszenie broni i nietykalność posłów, św. Izydor z Sewilli antycypował wyraźnie nowoczesne prawo międzynarodowe. Jego sformułowanie *ius gentium*, podobnie jak i teoria wojny w ujęciu św. Augustyna, przejęte zostały do *Dekretu* Gracjana (1150) i weszły w skład oficjalnej doktryny Kościoła. Nic dziwnego, że tacy wybitni średniowieczni uczeni, jak Aleksander z Hales (zm. 1245) czy św. Bonawentura (zm. 1274), w problematyce prawa narodów odwołują się przede wszystkim do św. Augustyna.

Spośród wybitnych myślicieli średniowiecznych także św. Tomasz z Akwinu (zm. 1274) zajął się problematyką prawa narodów. Wyłożył ją w II części *Sumy teologicznej*, koncentrując się przede wszystkim na zagadnieniu wojny, zaś inne kwestie z zakresu *ius gentium*, które św. Izydora z Sewilli umieszczał na planie pierwszym, św. Tomasz potraktował dość pobieżnie. Generalnie, Tomaszowa doktryna wojny sprawiedliwej, którą zresztą włączył świadomo-

mie do teologii moralnej, nie wykracza poza doktrynę św. Augustyna. Sprawą, którą w odniesieniu do zagadnienia wojny Akwinata szczególnie podkreśla, jest tzw. *iusta causa*, która stanowi uzasadnienie jakichkolwiek działań wojennych. Ponadto św. Tomasz stawia jeszcze dwa warunki wojny sprawiedliwej: aby decyzję o prowadzeniu działań wojennych podejmował kompetentny władca oraz aby władca ten kierował się przy tym dobrą intencją. Szczególne znaczenie dla rozwoju prawa narodów w średniowieczu miało Tomaszowe rozumienie prawa natury w sensie moralnym – jako prawa obejmującego zarówno normy prawne, jak i moralne. W Tomaszowej doktrynie wojny prawo i moralność łączą się nierozdzielnie. Prawo naturalne jest nadrzędne w stosunku do prawa ludzkiego. W konsekwencji wszelkie ludzkie normy, układy, przymierza, wyroki, traktaty itp. powinny być zgodne z prawem naturalnym pod groźbą ich całkowitej nieważności i nieobowiązalności.

W tym Tomaszowym duchu, jednak uzupełniając i rozwijając jego poglądy, wypowiadali się na temat *ius gentium* także inni autorzy średniowieczni, zwłaszcza Rajmund z Peñafort (zm. 1275) i Wilhelm z Rennes (Redonensis, XIII wiek).

Bardzo ważne miejsce w historii prawa narodów odegrał papież Innocenty IV (Sinibald da Fiesco, zm. 1254), który głosił bardzo nowoczesne poglądy, przyznając niechrześcijanom takie same prawa do posiadania własnych państw i wszelkiej własności, jakie mają chrześcijanie. Innocenty podkreślał z naciskiem, że świat został stworzony dla wszystkich ludzi, a nie tylko dla chrześcijan.

Zupełnie przeciwne niż Innocenty IV poglądy na temat traktowania niechrześcijan głosił Henryk de Segusio (*Ostiensis vel Hostiensis*, zm. 1271), autor słynnego dzieła pt. *Summa aurea*, w którym występował jako zwolennik wojen zaczepnych przeciw poganom oraz propagator rozpowszechnionej wówczas teorii, że grzech pierworodny pozbawia tych, którzy nie zostali z niego obmyci, prawa do posiadania rodziny, własności prywatnej, wolności osobistej i własnego państwa. Te prawa bowiem miałyby jakoby przysługiwać wyłącznie chrześcijanom.

Wielki wpływ na rozwój prawa narodów w średniowieczu, a bez wątplenia także na poglądy ówczesnych polskich uczonych miały

również dzieła takich średniowiecznych kanonistów, teologów, filozofów i prawników, jak: Oldradus de Ponte (zm. 1335), Ioannes Andreae (zm. 1348), Franciszek Zabarella (zm. 1417), Jan de Lignano (zm. 1383), Bartolus (zm. 1357), Baldus (zm. 1410), Idzi Rzymianin (zm. 1316), Augustyn de Ancona (Trumphus, zm. 1328), Dante Alighieri (zm. 1321) w dziele *De monarchia*, Wilhelm Ockham (zm. ok. 1350), Marsyliusz z Padwy (zm. ok. 1343) w dziele *Defensor pacis*, Piotr Dubois (zm. ok. 1312) i inni.

III. Wpływ politycznej sytuacji Polski z przełomu XIV i XV wieku na powstanie polskiej doktryny prawa narodów

O tej sytuacji decydował w dużej mierze ciągnący się od dawna i ciągle niebezpiecznie nabrzmiewający krwawy spór polsko-krzyżacki. Zakon Krzyżacki stworzył w Prusach potężne, militarystyczne i agresywne państwo, w którym Kościół był tylko jedną z jego części składowych, bynajmniej nie najważniejszą. Państwo to kierowało się wypracowaną przez krzyżackich ideologów doktryną, według której głównym zadaniem armii zakonnej miało być podbijanie barbarzyńskich, pogańskich narodów w celu nawracania ich na chrześcijaństwo. Prawno-teologiczne uzasadnienie dla tej doktryny czerpano z teorii głoszonych przez część kanonistów średniowiecznych, a zwłaszcza przez wspomnianego prawnika Henryka de Segusio.

Gdy Krzyżacy podbili i wyniszczyli Prusów, swoje militarne działania skierowali przeciwko Litwie i Żmudzi. Stale także najeżdżali graniczne ziemie polskie. Małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą i realizowany przez Polskę pokojowy proces nawracania Litwinów na chrześcijaństwo zakwestionowały dalszy sens istnienia państwa krzyżackiego. W tej sytuacji Krzyżacy uznali, że należy sformułować zarzut o nieszczerym nawróceniu Jagiełły oraz pozornej chrystianizacji Litwinów i rozpowszechnić go w całej zachodniej Europie. Taką rolę spełniał m.in. słynny paszkwil zatytułowany *Satyra*, autorstwa dominikańskiego mnicha Jana Falkenberga, napisany przez niego po bitwie

pod Grunwaldem na zamówienie Krzyżaków. Dzięki usilnym staraniom polskiej delegacji sobór w Konstancji potępił *Satyre*, a jej autora skazał na więzienie za oszczerstwo.

Prowadzona długo i wytrwale oszczercza kampania krzyżacka przeciw Polsce była jednak bardzo skuteczna i wywołała wśród liczących się w Europie ludzi oburzenie na Polaków. Krzyżacy, przedstawiając siebie jako obrońców chrześcijaństwa przed agresywnym żmudzko-litewskim pogaństwem i fałszywym polskim chrześcijaństwem, a nawrócenie Litwy ogłaszając za *de facto* nieważne (ponieważ dokonane przez Polaków z przyczyn politycznych), zyskiwali sobie zwolenników i znaczące poparcie zarówno ze strony rycerstwa zachodniego, jak i wybitnych zachodnich intelektualistów. Znany francuski filozof i teolog Piotr z Ailly (zm. 1425) wzywał nawet rycerzy Francji i Flandrii do podjęcia krucjaty przeciw Polsce. Trzeba pamiętać o tym, że pod Grunwaldem po stronie krzyżackiej walczyło rycerstwo z prawie całej zachodniej Europy. Niektórzy historycy, szczególnie niemieccy, twierdzą, że na początku XV wieku w Zakonie Krzyżackim nie było więcej Niemców niż ok. 15%. Biorąc to wszystko pod uwagę, można zrozumieć, dlaczego zachodnia opinia publiczna nie była w pierwszych dziesięcioleciach XV wieku dla Polski przychylna. Gdy po unii polsko-litewskiej ideologiczna i militarna agresja krzyżacka zaczęła się niebezpiecznie potęgować, Polska musiała podjąć przygotowania do wojny.

Przygotowania te realizowano na dwóch płaszczyznach – wojskowej i ideologicznej. Ideologiczna kontrakcja przeciw Krzyżakom miała ważne zadanie. Jej celem miało być przygotowanie opinii publicznej, zarówno polskiej, jak i obcej, do generalnej rozprawy Polski z Zakonem Krzyżackim. Ludzie odpowiedzialni za przeprowadzenie tej kontrakcji mieli z jednej strony demaskować oszczerstwa propagandy krzyżackiej, a z drugiej strony – bronić stanowiska, że wojna, którą Polska toczy z Krzyżakami, jest wojną sprawiedliwą; że krzyżackie wojskowe działania są zbrodnicze i bezprawne; że przeciwstawiając się zbrojnie agresji Krzyżaków, wolno wezwać na pomoc wojska niechrześcijańskie; że poganie mogą, na podstawie prawa naturalnego i boskiego, posiadać swoje państwa i swoją własność; że pogan żyjących spokojnie nie wolno nikomu, pod żadnym pozo-

rem, zbrojnie napadać; wreszcie, że wszyscy ludzie, w tym także poganie, mają prawo do obrony, jeśli zostaną niesłusznie napadnięci.

Wyrazem owej ideologicznej polskiej kontrakcji było zarówno słynne kazanie, o którym pisze Długosz, wygłoszone w Czerwińsku na kilka tygodni przed bitwą grunwaldzką przez płockiego biskupa Jakuba z Korzkwi Kurdwanowskiego, jak też prawdopodobnie kazanie *De bellis iustis* Stanisława ze Skarbimierza. Pisma Włodkowica natomiast powstały już po bitwie, gdy Krzyżacy stawiali Polskę pod pręgierzem zachodniej opinii publicznej jako niesprawiedliwego, sprzymierzonego z poganami i heretykami agresora, walczącego przeciw chrześcijańskiemu zakonowi. Opinię tę należało zmienić i udowodnić chrześcijańskiemu światu, że działanie Polski przeciw Krzyżakom było i jest prawowite, a prawdziwym, a przy tym zbójcekim agresorem i krzywdzicielem niewinnych narodów jest właśnie Zakon Krzyżacki.

To niezwykle trudne zadanie powierzono polskiej delegacji na sobór w Konstancji, a szczególnie „mózgowi” tej delegacji, tj. Pawłowi Włodkowicowi. Pisma jego wyrosły więc z konkretnej sytuacji politycznej i miały ściśle określone, praktyczne cele. Przy okazji niejako zarówno Stanisław ze Skarbimierza, jak i Paweł Włodkowic, a także inni średniowieczni polscy autorzy podejmujący zagadnienie wojny sprawiedliwej wypracowali pełną, wykraczającą poza konkretne wydarzenia polityczne i poza ich epokę teorię prawa narodów, która zawiera cenne propozycje rozwiązań w relacjach międzynarodowych, a ponadto daje kompletny wykład praw człowieka; wykład tak nowoczesny, że mógłby służyć z powodzeniem i dziś.

IV. Oryginalność polskiej średniowiecznej teorii prawa narodów

Za twórcę nowożytnego prawa narodów w całej zachodniej Europie uchodzi od dawna Grocjusz (zm. 1645). W ostatnich dziesiątkach lat teza ta jest kwestionowana przez wielu historyków, którzy

wskazują na jego prekursorów w tym względzie, wymieniając wśród nich następujących zwłaszcza uczonych: Niccolao Machiavelli (zm. 1527), Francisco de Vitoria (zm. 1546), Bartolomeus de Las Casas (zm. 1566), Pierino Belli (zm. 1575), Balthasar Ayala (zm. 1584), Jean Bodin (zm. 1596), Alberico Gentili (zm. 1608) i Francisco Suarez (zm. 1617). Należy zwrócić przy okazji uwagę na fakt, że Alberico Gentili korzystał z dwóch odczytów teologicznych Franciszka de Vitoria (*O prawie wojny i O Indianach*) treściowo zaskakująco podobnych do pism ponad sto lat wcześniej żyjących polskich autorów – Stanisława ze Skarbmierza i Pawła Włodkowica, którzy byli autentycznymi twórcami bardzo oryginalnej i nowoczesnej polskiej teorii prawa narodów, rozumianego jako prawo stosunków międzynarodowych. Jak pisze Ludwik Ehrlich, wymienieni polscy autorzy sformułowali tę teorię w taki sposób, że nadawała się ona do uznania przez wszystkie sobory, jako część prawa obowiązującego jednostki, monarchów i zorganizowane społeczności ludzkie. Na wiele lat przed wymienionymi wyżej uczonymi – traktowanymi w literaturze zachodniej jako prekursorzy Grocjusza – bardzo wyraźnie przedstawili większość głoszonych później przez owych uczonych zasad z zakresu *ius gentium*. Zdaniem Stanisława Bełcha, rozwiązania dotyczące procedur międzynarodowych, które zaproponował Włodkowic, są nieporównanie dojrzalsze niż to, co w tym względzie podał żyjący dwieście lat po krakowskim mistrzu, Grocjusz.

Gdy mowa o bardzo nowoczesnym sformułowaniu doktryny prawa narodów przez polskich średniowiecznych uczonych, rodzi się spontanicznie pytanie, na ile była ona oryginalna, tym bardziej, że w literaturze przedmiotu pojawiały się (np. G. Agosti, Z. Wojciechowski) i nadal pojawiają (J. Rebeta) opinie o dużej zależności dzieł Włodkowica od innych autorów, a zwłaszcza od prawników włoskich.

Bez wątplenia polscy autorzy korzystali z wcześniejszego dorobku dotyczącego *ius gentium*. Dodali jednak do tego dorobku coś znaczącego, a mianowicie zupełnie nowe ujęcie problematyki prawa narodów. Korzystając (obficie zresztą) z wielu różnorodnych źródeł, rzetelnie je cytowali, a przejęty materiał naukowy traktowali jako budulec do własnych teorii i rozwiązań. Ze szczególnie bogatej bazy

źródłowej (kilku rodzajów źródeł) korzystał Włodkowiec. Do najważniejszych z nich należą: *Corpus iuris canonici*; *Corpus iuris civilis*; *Stary i Nowy Testament*; dzieła licznych Ojców Kościoła; dzieła wybitnych filozofów i teologów – starożytnych i średniowiecznych; dzieła najwybitniejszych średniowiecznych prawników; różne dokumenty z zakresu prawa pozytywnego, istniejące w formie wyroków, traktatów, decyzji sądowych, sprawozdań z procesów sądowych, dokumentów donacyjnych, spisanych zeznań świadków, opinii ekspertów sądowych itp.; kroniki, korespondencje dyplomatyczne, epitafia, pieśni ludowe, przysłowia, plany i mapy. Ponadto odwoływał się do obyczajów, codziennych rozmów, etymologii nazw, faktu istnienia określonych ludów, nazw terytoriów, naturalnych granic, toponomastyki, geografii politycznej, etnografii, językoznawstwa porównawczego, fachowej krytyki dokumentów itp.

Odwoływanie się do autorytetów, czy przejmowanie większych lub mniejszych fragmentów cudzych dzieł (często bez wyraźnego ich cytowania) do przedstawienia własnej koncepcji, było normalną praktyką pisarską autorów średniowiecznych. Polscy autorzy postępowali podobnie, co jednak nie podważa bynajmniej oryginalności ich dzieł w odniesieniu do zagadnienia prawa narodów, tym bardziej że bardzo często polemizowali z przytaczanymi przez siebie opiniami sławnych autorów. Włodkowiec polemizuje na przykład z poglądami Henryka de Segusio i idącego za nim Franciszka Zabarelli w kwestii traktowania narodów pogańskich jako nieuprawnionych do posiadania państwa i prywatnej własności, a opowiada się w tej sprawie jednoznacznie za opinią Innocentego IV. W procesie sądowym konieczne jest wysłuchanie opinii ekspertów zawsze, ilekroć mogą być one przydatne; taką samą funkcję w dziełach Włodkowica pełnią cytowane autorytety, a nawet bardzo duże fragmenty tekstów przejmowane z obcych dzieł.

Polscy średniowieczni uczeni, formułując swoją doktrynę prawa narodów, nie pracowali w próżni politycznej. Ich rozważania nie miały charakteru czysto akademickich dyskusji. Doktryna, którą wypracowywali, musiała odpowiadać zarówno ich osobistym przekonaniom, jak i prowadzonej wówczas przez Polskę polityce. Doktryna ta była przy tym wyrazem znaczących w życiu publicznym

poglądów Polaków. Nie jest możliwe, aby Włodkowic przejął mechanicznie polityczno-prawny traktat obcego, nieznającego realiów polskich autora i ogłosił go jako wyraz przekonań Polski i Polaków. Nie można zapominać o tym, że opracowaną przez Stanisława i Pawła teorię prawa narodów wyrażano w Polsce wielokrotnie i na różne sposoby – przy pomocy kazań, not dyplomatycznych, traktatów naukowych, konkretnych działań i określonych decyzji kompetentnej władzy – jako żywotną, polską rację stanu. Odbicie polskiej teorii prawa narodów bądź jej ważnych elementów znajdziemy w działalności publicznej i w dziełach wielu znaczących osobistości polskiego życia politycznego i naukowego XV wieku, takich jak: bp Jakub Kurdwanowski, abp Mikołaj Trąba, Piotr Wolfram (zm. 1428), Andrzej z Kokorzyna (zm. 1435), Piotr Bolesta, kasztelan Janusz z Tuliszkowa, Zawisza Czarny (zm. 1428), Andrzej Łaskarz (zm. 1426), Benedykt Hesse, Jakub z Szadka (zm. 1487), Maciej z Łabiszyna, Mateusz z Krakowa, Jakub z Paradyża (zm. 1464), Stanisław z Zawady, Łukasz z Wielkiego Koźmina (zm. 1414), Jan z Ludziska (zm. przed 1460) i innych. Teoria ta wywarła duży wpływ także na potomnych. Zdaniem L. Ehrlicha, jej główne tezy znalazły swoje odbicie w poglądach i dziełach takich późniejszych znakomitych polskich myślicieli, jak np. Jakub Przyłuski (Jeżowita, zm. 1554), Andrzej Frycz Modrzewski (zm. 1572) i Petrycy Sebastian z Pilzna (zm. 1628).

V. Podstawowe szczegółowe kwestie z zakresu polskiej średniowiecznej doktryny prawa narodów

Zakres zagadnień, podejmowanych przez twórców polskiej doktryny prawa narodów, jest bardzo szeroki. Korzystając z istniejących opracowań, a zwłaszcza prac L. Ehrlicha, S. Bełcha, T. Jasudowicza i W. Seńki, przedstawimy – możliwie najzwięźlej – następujące, główne tylko tematy, podjęte przez średniowiecznych twórców polskiej doktryny prawa narodów i praw człowieka.

1. Państwo i władza: geneza, obowiązki, zagrożenia, zakres i granice

Prawowite państwo powstaje na skutek zgody jego mieszkańców. W innym wypadku mamy do czynienia z tyranią. Państwo winno kierować się odpowiednim prawem. Warunkiem zdrowego państwa jest udział jego obywateli w rządzeniu. Zobowiązane jest ono do poszanowania ich religii, moralności, dobrych obyczajów i sumienia. Ma zapewnić poszanowanie prawa, tolerancję, dotrzymywanie umów, ład prawny, ochronę wszystkich mieszkańców, w tym także niechrześcijan, i restytucję krzywd. Aby to było możliwe, państwo musi być silne. Ze strony obywateli należy się mu wierność i ofiarność. Jeśli w jakimś państwie władza jest nieprawowita lub działająca niepraworządnie albo gdy wzywa swoich obywateli do niesprawiedliwej wojny, grabieży, zbrodni, łamania prawa naturalnego i Bożego, to obywatele ci mają prawo, a nawet obowiązek, wypowiedzieć jej posłuszeństwo. Prawo do posiadania państwa mają nie tylko wierni chrześcijanie, lecz także poganie i heretycy. Wszyscy bowiem ludzie są sobie równi w swoim człowieczeństwie. Wszyscy też, łącznie z cesarzem i papieżem, podlegają prawu naturalnemu i Bożemu. Nikt, żadna zewnętrzna władza, ani cesarz, ani papież, nie mają prawa pozbawiać niewinnych i spokojnie żyjących niewiernych ich państw, wolności i własności ani też zbrojnie na nich napadać. Takie działanie jest zawsze sprzeczne z prawem naturalnym, Bożym i z ewangelicznym prawem miłości. Niechrześcijanie nie są też zobowiązani do posłuszeństwa ani wobec cesarza, ani papieża, ale zarówno cesarz, jak i papież mają obowiązek, płynący z Ewangelii, troszczyć się o nich i bronić ich jako swoich bliźnich przed niesprawiedliwością.

2. Prawo – geneza, cechy i rodzaje

Polscy twórcy prawa narodów oparli swoją koncepcję przede wszystkim na prawie naturalnym i prawie Boskim. Bardziej niż inni współcześni im prawnicy zachodni wiązali prawo natury z *recta ratio*. Źródłem norm prawnych nie jest więc dla nich natura pojęta jako

przyroda czy kosmos, lecz jako natura ludzka, wskazująca zasady postępowania wrodzone, dane człowiekowi przez Boga. Dlatego prawo natury, pochodzące od Boga, a wyrażające się przede wszystkim w postaci złotej reguły moralnej, jest zgodne z Dekalogiem i z Ewangelią. Prawo natury to natura człowieka. Jego najpełniejszym wyrazem jest prawo narodów regulujące relacje między społecznościami ludzkimi, gdyż rozumna ludzka natura najpełniej wyraża się w społeczeństwie (*Si non es civis, non es homo; es Deus aut animal*).

Prawo ludzkie, ustanawiane dla życia społecznego w państwie, powinno być rozumne, oczywiste, pożyteczne dla wszystkich przestrzegających je ludzi, sprawiedliwe i szlachetne, tzn. pobudzające do czynów wzniosłych i patriotycznych.

3. Koncepcja człowieka

Człowiek jest istotą stworzoną z ciałem i duszą przez Boga na Jego obraz i podobieństwo. Jest zatem istotą rozumną, wolną, obdarzoną wielką godnością i posiadającą cel swojego istnienia. Z powodu grzechu pierwotnego człowiek skłonny jest do błędu i zła. Dlatego otrzymał prawo i sumienie. Normy dane mu przez Boga już w prawie naturalnym i w głosie sumienia, a tym bardziej w Objawieniu, są jasne i łatwe do rozpoznania, stąd nieznamość ich nie uniewinnia, lecz oskarża. Ludziom uparcie trwającym przy błędzie i złu, biorącym np. udział w niesprawiedliwej wojnie, należy się przeciwstawiać. Ze swej natury człowiek jest dobry i przeznaczony do czynienia dobra. Nie wystarczy jednak – powiada Włodkowiec – czynić dobro. Trzeba pamiętać o tym, by czynić je dobrze.

Każdy człowiek, bez względu na swoją religię, stanowi podmiot praw i powinności. Owe powinności ma najpierw względem Boga, a także względem samego siebie. Polegają one na obowiązku wszechstronnego rozwijania, zwłaszcza pod względem moralnym, swojej osobowości i na obowiązku unikania błędów i zła. Człowiek ma następnie powinności względem bliźnich, wyrażające się w przestrzeganiu przykazania miłości bliźniego, a w końcu powinności względem

swojej wspólnoty państwowej oraz wspólnoty ogólnoludzkiej; jest bowiem odpowiedzialny za stan dobra zarówno w swoim państwie, jak i w całym świecie.

4. Wojna, pokój, militaryzm, ludobójstwo, pruska herezja, *civitas maxima* i trybunał międzynarodowy

Ogromnie ważne dla polskiej doktryny prawa narodów było jednoznaczne przyjęcie tezy, że wojna nigdy nie może służyć do szerzenia wiary chrześcijańskiej i że należy zdecydowanie występować przeciwko tym, którzy powołując się na obowiązek głoszenia Ewangelii, podejmują w tym celu wojny, gardzą narodami i dążą do ich ujarznienia. Dla polskich autorów wojna jest złem koniecznym, dopuszczanym tylko wtedy, gdy zawiodą wszelkie pokojowe sposoby wyrównania krzywd lub odparcia niesprawiedliwej agresji. Autorzy ci podają przy tym bardzo precyzyjnie, jakie warunki muszą być spełnione, by wojna była sprawiedliwa i by można było w niej wziąć udział. Gdyby nawet już do takiej sprawiedliwej wojny doszło – dodają – to nie wolno jej prowadzić w sposób niegodny i łajdacki; wolno natomiast w prowadzeniu wojny sprawiedliwej, chociażby toczona była przeciwko agresorowi chrześcijańskiemu, korzystać z pomocy pogan, schizmatyków i heretyków. Naturalnym stanem ludzkości – zdaniem uczonych polskich – nie jest wojna, lecz pokój, i dlatego celem każdej wojny ma być ostatecznie ustanowienie i utrwalenie pokoju, a to możliwe jest jedynie wtedy, gdy przywrócona zostanie sprawiedliwość.

Z wielkim naciskiem polscy uczeni, a zwłaszcza Włodkowiec, potępiali militaryzm i ludobójstwo, realizowane zwłaszcza przez Zakon Krzyżacki, który określali mianem „pruskiej herezji” (*haeresis Prusiana*). Ideologię krzyżacką, która dla rzekomego nawracania pogan na chrześcijaństwo usprawiedliwiała zbrodnie, łupiestwo i eksterminację całych narodów, uważali za sprzeczną z wszelkim prawem: naturalnym – Boskim i ludzkim. Wzywali do ścigania i karania zbrodni ludobójstwa na płaszczyźnie międzynarodowej, co *notabene* próbuje się realizować dopiero w drugiej połowie XX wieku. Zdaniem

Włodkowica, dla zagwarantowania pokoju i praw narodów konieczne jest powołanie międzynarodowej wspólnoty, którą nazwał on *civitas maxima*, a która miałaby posiadać uniwersalną władzę i olbrzymie kompetencje prawne. Powierzone byłyby one specjalnemu międzynarodowemu trybunałowi, złożonemu z suwerennych władców (chrześcijańskich i niechrześcijańskich), na czele którego winien stanąć człowiek o wielkim autorytecie moralnym, np. papież. Wspomniany trybunał powinien kierować się specjalnym międzynarodowym kodeksem, opartym o zasady prawa naturalnego, a zwłaszcza o złotą regułę moralną. W wątpliwościach, zwłaszcza przy zagrożeniu wybuchem konfliktu zbrojnego, trybunał, o którym mowa, winien przed powzięciem decyzji powoływać i wysłuchiwać ekspertów i doradców.

5. Prawa człowieka wynikające z doktryny prawa narodów

Polscy średniowieczni uczeni, a zwłaszcza Włodkowic, omawiają je dość szczegółowo. Stoją oni na stanowisku, że prawa człowieka są przyrodzone, obiektywne, niezbywalne i powszechne. Winny być przy tym zawsze rozpatrywane nie tylko na płaszczyźnie prawnej, lecz także moralnej, z ciągłym uwzględnianiem ewangelicznego prawa miłości. Najważniejsze z tych praw są następujące:

a) Prawo do życia i jego ochrony

Wszelkie prawo u swoich podstaw musi bezwzględnie uznawać życie ludzkie za fundamentalną wartość, wymagającą poszanowania i ochrony. Niesprawiedliwe, zbrodnicze, wołające o pomstę do Boga i niegodziwe jest każde prawo, każdy przywilej i każde upoważnienie – uprawniające rzekomo do zabijania niewinnego człowieka. Niezbywalne prawo człowieka do życia nie tylko zakazuje go zabijać i krzywdzić, lecz jednocześnie nakazuje go chronić i zabezpieczać. Zdaniem polskich średniowiecznych autorów, stosowanie kary śmierci dopuszczalne jest wprawdzie, lecz tylko na podstawie skrupulatnie przeprowadzonego przed sprawiedliwym sądem procesu

oraz sprawiedliwego wyroku, niepozostawiającego wątpliwości co do wielkiej, zasługującej na karę śmierci winy skazańca.

b) Prawo do wolności

Prawo do wolności jest kategorią pierwotną, przysługującą człowiekowi od początku istnienia. Różni się ono istotnie od prawa do własności, będącego kategorią historyczną. Z tego powodu niewolnictwo i poddaństwo są, zdaniem Włodkowica, czymś sztucznym, wprowadzonym kiedyś przez ludzi. Wolność, która dotyczy zarówno sfery wewnętrznej, jak i zewnętrznej człowieka, pociąga jednak za sobą odpowiedzialność – za siebie i za innych. Pociąga odpowiedzialność postępowania zgodnego z sumieniem i z prawem Bożym, które wyklucza zbrodnie, jakie popełniają np. Krzyżacy. Włodkowic opowiada się jednoznacznie za wolnością religijną. Nie pochwała pogaństwa lub innowierstwa, ale zdecydowanie sprzeciwia się nawracaniu na katolicyzm przemocą. Jego zdaniem nawracać należy słowem, modlitwą, a zwłaszcza dobrym przykładem. Włodkowic akceptuje prawo do istnienia i funkcjonowania religii żydowskiej, ale potępia tych jej wyznawców, którzy w łonie judaizmu tworzą sekty i herezje. Nie usprawiedliwia też apostazji od religii katolickiej.

Wolność człowieka ma prawo się wyrażać zarówno w swobodnym decydowaniu o sobie, jak też w wolności słowa, z zastrzeżeniem, by każdy, kto jej używa, dobrze pamiętał, jak wielką odpowiedzialność ona za sobą pociąga. Każdy, kto wypowiada się o drugich, nie może zapominać o VIII przykazaniu Dekalogu, które zabrania rzucania oszczerstw na bliźnich, jak to np. było w wypadku *Satyry Falkenberga*.

Włodkowic występuje także w obronie wolności poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania dla wszystkich ludzi, bez względu na ich religię i pochodzenie. Sprzeciwia się także prześladowaniu mniejszości narodowych i religijnych, przejawiającym się np. w przepędzaniu Żydów i muzułmanów z niektórych krajów oraz w pozbawianiu ich wolności i własności.

Zdaniem polskiego uczonego, wszystkim ludziom przysługuje także prawo do zrzeszania się we wspólnoty naturalne, takie jak

narody, wsie, miasta oraz we wspólnoty sztuczne, takie jak zakony, bractwa, cechy rzemieślnicze, społeczności uniwersyteckie i inne. Wspólnoty, które w swoim działaniu odchodzą od prawa naturalnego lub Bożego, tak jak to czyni Zakon Krzyżacki, winny być jednak zlikwidowane.

c) Prawo do własności

Zdaniem Włodkowica, własność ukształtowała się wskutek wielowiekowych doświadczeń ludzkości i nie jest kategorią naturalną. Mimo to ma jednak charakter wartości fundamentalnej i powszechnej. Można przy tym znaleźć dla niej umocowanie w prawie Bożym, ponieważ to Bóg udziela człowiekowi władzy nad rzeczami. On każe mu czynić sobie ziemię poddaną i zobowiązuje go jednocześnie do tego, aby – jako dobry dzierżawca, a nie absolutny właściciel – dobrze administrował powierzonymi mu dobrami doczesnymi. Grzech pierworodny zasiał niestety w człowieku chciwość i nieumiarkowaną żądzę posiadania. To zaczęło rodzić niezgodę, a w konsekwencji doprowadziło do podziału własności, do wyrywania jej sobie przemocą lub podstępem. Pan Bóg szanuje ludzką własność, dlatego zamieścił w Dekalogu VII przykazanie. Z tej przyczyny każdy człowiek i każdy naród ma prawo posiadać własność, wbrew fałszywej, przejętej przez Krzyżaków teorii, że wraz z przyjściem Chrystusa na ziemię poganie powinni zostać jej pozbawieni.

O ile wolność jest prawem niezbywalnym, to własność można zbywać, sprzedawać, darowywać i dziedziczyć. Każdy jednak, kto doszedł do własności w nieuczciwy lub zbrodniczy sposób, winien ją zwrócić prawowitemu właścicielowi. Do zwrotu własności zobowiązany jest nawet ten, kto w dobrej wierze posiadał własność cudzą.

d) Prawo do sprawiedliwego procesu

Każdy człowiek i każdy naród ma prawo do obrony przed niesprawiedliwym agresorem, zarówno do obrony zbrojnej, jak i prawnej. W razie konfliktu, nawet wojennego, o winie i karze powinien rozstrzygać bezstronny sędzia; bezstronny tzn. neutralny wobec stron, ale

nie wobec zbrodni i bezprawia. Sędzia winien być następnie właściwy – tzn. posiadający odpowiednią jurysdykcję, aktywny – tzn. dążący do wykrycia prawdy i ukarania zła, ale przede wszystkim sprawiedliwy – tzn. orzekający według prawa, zgodnie z sumieniem, niemający przy tym względu ani na religię, ani na majątek, ani na stanowisko, ani na pochodzenie, ani na jakiegokolwiek związki i koneksje sądownego. Każdy wyrok winien być dobrze i uczciwie uzasadniony.

Podsumowanie

Zbierając w kilku zdaniach osiągnięcia średniowiecznych twórców polskiej szkoły prawa narodów, należy podkreślić, że wykorzystując zastaną wiedzę prawniczą, filozoficzną, teologiczną i cały potencjał intelektualny Uniwersytetu Krakowskiego oraz własny geniusz, potrafili oni stworzyć spójny i uniwersalny system prawa międzynarodowego. System tak nowoczesny, tolerancyjny, rozumny i wybiegający daleko w przyszłość, że nadawał się nie tylko do rozwiązywania konfliktów świata średniowiecznego i obrony praw człowieka z tamtej epoki, lecz który można by – z wielką korzyścią dla narodów i jednostek – zastosować także w świecie nam współczesnym.